

POWER, czyli - dajcie czadu!

Trudno w języku angielskim o bardziej wieloznaczne słowo, niż POWER. Oznacza ono: moc, siłę, władzę, energię, potęgę, a nawet czad (w potocznym tego słowa znaczeniu...), czyli te pojęcia, z którymi utożsamia się znaczna część młodzieży. Zapewne dlatego unijny Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój (w skrócie – PO WER) niesie za sobą podobny ładunek emocjonalny. Program kierowany jest do ludzi młodych - do 29 roku życia z tzw. kategorii NEET (ang. not in employment, education or training).

Jak to wygląda zza kulis...?

Niezbędną kwestią jest zrozumienie co dokładnie oznacza ten termin. Są to osoby, które nie pracują, nie kształcą się i nie uczą się. Wszystkich tych młodych ludzi łączy to, iż nie przejawiają jakiegokolwiek aktywności zawodowo-edukacyjnej. Określenie „pokolenie NEETs” weszło już do słownika języka potocznego i charakteryzuje osoby młode jako te, które nie odnalazły jeszcze swojej ścieżki zawodowej i brakuje im chęci do działania.

Nie bez przyczyny właśnie do nich kierowane jest wsparcie - bowiem są oni jedną z liczniejszych grup wiekowych wśród bezrobotnych. W końcu maja 2016 roku stanowili 23,6 % pozostających bez pracy w woj. łódzkim i 15,7 % w Łodzi. Od półtora roku w POWER mają sojusznika i dzięki niemu mogą skorzystać ze szkoleń, staży oraz dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach 68 projektów, wartych blisko 168,5 mln zł. Około 8 tys. zarejestrowanych bezrobotnych zaangażowało się w projekty realizowane przez powiatowe urzędy pracy. Z widocznym skutkiem – ponad 70 proc. z nich podjęło pracę lub założyło firmę po zakończeniu szkoleń i staży. Firma szkoleniowa Bussines School zaprosiła do projektu „Postaw na pracę” zainteresowanych zdobyciem nowych kwalifikacji i doświadczenia.

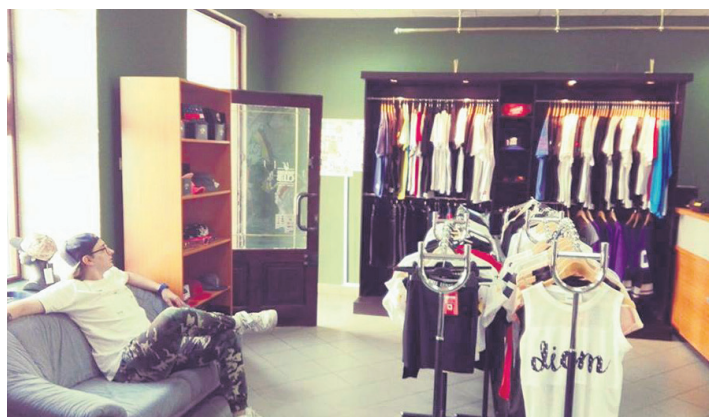
– Dla dziewięćdziesięciu młodych ludzi w wieku 18-29 lat przygotowaliśmy przede wszystkim szkolenia i staże – wyjaśnia Marta Pawlikowska, asystentka kierownika projektu i jego dobry duch. – Zapropnowaliśmy trzy szkolenia, tj.: pracownik biurowy, kadry i płace oraz grafika, ale byliśmy otwarci także na propozycje zgłaszających się osób.

Z tej otwartości skorzystał m.in. Przemysław Ciupiński. W dzieciństwie – zapewne także pod wpływem ówczesnej inwazji klocków lego... - marzył o zostaniu inżynierem budownictwa. Twórcą projektu zaproponował powiązanie posiadanej już wiedzy logistycznej z elementami marketingu. Zgodzili się, wpisując ofertę Przemka obok szkoleń: florystyka, rachunkowość w aptece czy inteligentne zarządzanie domem.

Przemek kroczy wybraną drogą – po szkole średniej wybrał logistykę transportową na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego, kierunek realizowany we współpracy z Politechniką Łódzką. Czerwcowe szkolenie potraktował jako wzbogacenie swojej wiedzy i CV.

– Szczególnie zainteresowały mnie zajęcia z marketingu i form sprzedaży, gdzie temat prezentowano z praktycznej, a nie tylko książkowej strony – mówi Przemek. Po zakończeniu projektu chciałby wrócić na studia – logistykę II stopnia. Wcześniej jednak będzie się sprawdzał jako administrator systemów magazynowych w jednej z logistycznych firm.

Także Maciej Rudnicki już w czasie szkolenia - z jednej z trzech propozycji, jakie otrzymał - wybrał firmę



Arkadiusz Jeziorski dotację zainwestował w Lokshop Streetwear



Marta Pawlikowska (druga od lewej) z uczestnikami projektu

Evres, gdzie - wykorzystując m.in. efekty szkolenia „Pracownik biurowy” - będzie sprawdzał, czy praca w takim charakterze może mu dać satysfakcję.

– Zanim rozpocząłem udział w projekcie pracowałem w call center, jednak nie jest to zawód, który chciałbym wykonywać w przyszłości - dodaje Maciej.

Nie chciałby, ponieważ jego ambicje sięgają znacznie dalej. W dzieciństwie chciał prowadzić pociąg lub tramwaj. Jednak tramwajem jeździł tylko na Uniwersytet Łódzki, gdzie skończył historię i pedagogikę. Nic więc dziwnego, że w przyszłości chciałby zostać nauczycielem. Udział w projekcie traktuje jako zbieranie kolejnych doświadczeń.

Bardzo sympatyczna blondynka 22-letnia Ola Kaczyńska na projekt trafiła, poszukując stażu w internecie. Po rozmowie z Martą Pawlikowską, uznała, że - przy wsparciu Bussines School - „Postawi na pracę”. Ten projekt to dla niej uzupełnienie szkolnej wiedzy, jaką gromadzi jako przyszły technik administracji. Najbardziej przydatne dla niej były zajęcia z poradnictwa zawodowego.

– Przygotowały mnie do wejścia na rynek pracy – podkreśla Ola. – Dowiedziałam się, jak zachowywać się na rozmowie kwalifikacyjnej, jak reagować na pytania, a nawet jak się ubrać. Przydało mi się to chociażby podczas niedawnej, bardzo poważnej rozmowy rekrutacyjnej, podczas której czułam się bardzo pewnie. I myślę, że dobrze mi poszło... - uśmiecha się Ola. Jej „pomysł na siebie” to dalsze zszlifowanie angielskiego, nauka włoskiego i studia w Społecznej Akademii Nauk.

Jak podsumowują swój udział w projekcie? – To była świetna grupa, świetnie się rozumiejąca – podkreśla Ola. – Sprzyjało temu bardzo duże zaangażowanie trenerów – dodaje Maciek.

W realizację PO WER z pełną energią zaangażował się m.in. Powiatowy Urząd Pracy w Kutnie, stwarza-

jąc szansę na zatrudnienie 393 osobom do 29 roku życia.

– Po uzgodnieniu indywidualnych potrzeb osób zainteresowanych uczestnictwem w projekcie, bezrobotnym proponowane jest poradnictwo zawodowe lub pośrednictwo pracy, a następnie staże bądź jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej – przedstawia harmonogram Anna Rzeźnicka, kierownik Obserwatorium Lokalnego Rynku Pracy.

– Aż 360 osób będzie miało okazję zdobyć doświadczenie zawodowe podczas staży trwających do 9 miesięcy, natomiast 33 przedsiębiorcze osoby uzyskają bezzwrotne wsparcie (ok. 22 tys. zł) na uruchomienie działalności gospodarczej - dodaje.

Aktualnie utworzono 312 miejsc stażowych, a 48 stanowisk powstanie na przełomie listopada i grudnia 2016 roku.

– Organizatorami staży są najczęściej małe i średnie firmy z terenu naszego powiatu, zajmujące się handlem bądź usługami – mówi Anna Rzeźnicka. – Najczęściej tworzone stanowiska to: pracownik biurowy, pomoc księgową, sprzedawca, handlowiec, magazynier i operator maszyn - dodaje.

Do tej pory podpisano umowy z 21 osobami, wspierając je finansowo w uruchomieniu własnego biznesu. Powstały firmy zajmujące się: naprawą samochodów, szkoleniami informatycznymi, usługami fryzjerskimi i kosmetycznymi, szkoła zumba, zakłady remontowo-budowlane, firmy handlowe. Tę ostatnią – sklep z odzieżą i dodatkami - w Kutnie założył Arkadiusz Jeziorski, nadając jej tajemniczą, acz czytelną dla kręgu potencjalnych klientów, nazwę Lokshop Streetwear.

Arek biznes ma we krwi. - Dziadek miał firmę piekarniczą, którą teraz prowadzą moi rodzice - wyjaśnia. - Nigdy nie chciałem nic gotowego, dlatego zawsze dążyłem, żeby utrzymywać się z własnej pensji.

Wcześniej miał się różnych zajęć. – Przez dwa lata mieszkałem i pracowałem w Łodzi. Byłem ratownikiem WOPR, instruktorem pływania oraz instruktorem aqua fitness – sięga pamięcią. – Ale od małego słuchałem muzyki hip-hop i ubierałem się w tym stylu. Wcześniej odwiedziłem wiele sklepów streetwear, podobnych do mojego obecnego, inspirując się tym, co w nich najciekawsze. O możliwości dofinansowania dowiedziałem się przypadkiem – i był to niewątpliwie szczęśliwy przypadek... – dodaje Arek.

Tworząc Lokshop Streetwear świeżo upieczony biznesmen nabierał doświadczeń z każdym kolejnym dniem. Bardzo dobrze wspomina także czas organizowanych przez kutnowski PUP szkoleń:

– Wszystkie zajęcia były bardzo przydatne – zapewnia - gdyż postanowiłem rzucić się na głęboką wodę bez odpowiedniej wiedzy. Każde informację, porady oraz uwagi były mi bardzo pomocne w stworzeniu własnego biznesu.

Dziś swoim doświadczeniem dzieli się już z młodszymi. Niedawno został zaproszony na spotkanie z 300-osobową grupą uczniów szkół średnich, biorących udział w I Turnieju przedsiębiorczości młodzieży powiatu kutnowskiego „Twój biznes przyszłości regionu”. Wspólnie z pubem Game Over – w ramach kutnowskiego budżetu obywatelskiego – przymierza się m.in. do realizacji w Kutnie Raffestiwalu, marzy też o comiesięcznych hip-hopowych koncertach. Z potencjalnymi klientami porozumiewa się m.in. za pośrednictwem portalu społecznościowego. Daria Szmigiel – jedna z klientek, na facebooku wpisała: „Nareszcie pierwsza wizyta w LokShope za mną; Oceniam na 5 gwiazdek, bo nie ma możliwości na 10. Gorąco każdemu polecam!!!”.

www.power.wup.lodz.pl